



# MECZ

## O MISTRZOSTWO EKSTRAKLASY

**KORONA  
KIELCE**

**LECHIA  
GDAŃSK**



**Arena Kielc**

**8 maja 2010 r., godz. 19.15**

  
ekstraklasa.

- 7/2010 -

**Lechia.Net**

# facebook®



**dołącz do nas  
na facebook'u**

**wejdź na [www.facebook.pl](http://www.facebook.pl),  
poszukaj Korony Kielce,  
zostań fanem...**

**i bądź pierwszy który wie  
wszystko na temat  
swojego ulubionego klubu!**

**rozmawiaj z innymi fanami,  
wymieniaj się wrażeniami.**

**Baw się z Koroną Kielce  
na facebook'u.**



Zestawienie

## 27. Kolejka

GKS Bełchatów	3 - 0	Cracovia	30 kwietnia, 17.45 (2.000)
<b>Wisła Kraków</b>	<b>0 - 1</b>	<b>Korona Kielce</b>	<b>30 kwietnia, 20.00 (5.000)</b>
Lechia Gdańsk	0 - 1	Piast Gliwice	1 maja, 14.45 (4.000)
Odra Wodzisław Śląski	2 - 1	Arka Gdynia	1 maja, 17.00 (4.000)
Ruch Chorzów	1 - 0	Legia Warszawa	1 maja, 18.15 (9.000)
Polonia Warszawa	2 - 0	Jagiellonia Białystok	1 maja, 19.15 (2.300)
Polonia Bytom	2 - 1	Zagłębie Lubin	maja, 14.45 (4.000)
Śląsk Wrocław	0 - 3	Lech Poznań	2 maja, 17.00 (6.000)

## Tabela Ekstraklasy SA

L.p.	Drużyna	Mecze	Punkty	Bilans bramek
1.	Wisła Kraków	27	57	43-18
2.	Lech Poznań	27	56	44-19
3.	Ruch Chorzów	27	53	39-24
4.	Legia Warszawa	27	51	34-16
5.	GKS Bełchatów	27	44	32-22
6.	Lechia Gdańsk	27	34	27-29
7.	Polonia Bytom	27	33	28-28
8.	Zagłębie Lubin	27	31	26-33
9.	Jagiellonia Białystok	27	30	28-25
10.	Cracovia	27	30	22-36
<b>11.</b>	<b>Korona Kielce</b>	<b>27</b>	<b>30</b>	<b>29-39</b>
12.	Śląsk Wrocław	27	29	24-28
13.	Polonia Warszawa	27	27	22-36
14.	Odra Wodzisław Śląski	27	26	23-38
15.	Piast Gliwice	27	26	27-45
16.	Arka Gdynia	27	22	23-35

## 28. Kolejka

Arka Gdynia	GKS Bełchatów	6 maja, 18.30
Cracovia	Polonia Warszawa	7 maja, 17.45
Jagiellonia Białystok	Ruch Chorzów	7 maja, 20.00
Piast Gliwice	Śląsk Wrocław	8 maja, 14.45
Legia Warszawa	Wisła Kraków	8 maja, 16.00
Zagłębie Lubin	Odra Wodzisław Śląski	8 maja, 17.00
Lech Poznań	Polonia Bytom	8 maja, 18.30
<b>Korona Kielce</b>	<b>Lechia Gdańsk</b>	<b>8 maja, 19.15</b>



Biało-zielony klub powstał już w sierpniu 1945 roku, kiedy to w odradzającym się po wojennych zniszczeniach Gdańsku osoby związane z Politechniką Gdańską założyły Klub Sportowy Biura Odbudowy Portów. Jeszcze pod koniec 1945 roku postanowiono zmienić nazwę klubu na Baltia. Pod tym przydomkiem gdańszczanie występowali jednak tylko do wiosny 1946 roku, kiedy to pierwszy raz w historii użyto nazwy Lechia. W pierwszej połowie lat 50., zgodnie z nakazem władz państwowych, zespół tytułowano Budowlani, potem zdecydowano się na powrót do ogólnie akceptowanego określenia. Ciekawostką jest, że nazwa oraz klubowe barwy bezpośrednio nawiązują do działającego przed wojną we Lwowie klubu Lechia.

Lechiści walkę o ekstraklasę wygrali już pod koniec lat 40. W kadrze zespołu dominowali przede wszystkim gracze pochodzący ze Śląska. Niestety w premierowym sezonie w najwyższej lidze biało-zieloni okazali się naj słabsi i w 1949 roku opuścili szeregi ekstraklasy. Zesłanie do II ligi nie trwało jednak długo, ponieważ gdańszczanie trzy lata później na rok powrócili do najwyższej ligi. Na dłużej w ekstraklasie Lechia zadomowiła się w latach 1955-63. W tym okresie, drużyna zbudowana przez trenera Tadeusza Forysia, była czołowym zespołem w kraju. W 1955 roku gdańszczanie dotarli do finału Pucharu Polski, gdzie zostali rozbiti przez Legię Warszawa 0:5. Rok później biało-zieloni zanotowali najlepszy sezon w ekstraklasie, czego dowodem było trzecie miejsce na koniec rozgrywek. W sezonie 1962/63 Lechia opuściła szeregi najlepszych drużyn w Polsce.

Lata 60. i początek lat 70. to jeden z czarniejszych okresów w historii klubu. Zespół w 1967 roku po raz pierwszy spadł do III ligi, gdzie przebywał aż pięć lat, by wiosną 1972 roku triumfalnie powrócić na zaplecze ekstraklasy. Gdańszczanie przez dziesięć lat ocierali się o krajową elitę, a do awansu za każdym razem brakowało przystawionej kropki nad „i”. Wiosną 1982 roku drużyna niespodziewanie spadła do III ligi. Paradoksalnie jednak w sezonie 1982/1983 Lechiści osiągnęli największe sukcesy w historii klubu. Pod wodzą Jerzego Jastrzębowskiiego i Józefa Gładysza zespół awansował do II ligi. Ponadto biało-zieloni wywalczyli Puchar Polski (pokonując w Piotrkowie Trybunalskim Piastą Gliwice 2:1) i Superpuchar (wygrywając z ówczesnym mistrzem Polski – Lechem Poznań 1:0).

Dzięki zwycięstwu w Pucharze, Lechiści w sezonie 1983/84 mieli okazję pokazać się na arenie międzynarodowej. Niestety los nie sprzyjał klubowi z Gdańska, gdyż w I rundzie Pucharze Zdobywców Pucharów wylosował Juventus Turyn. We Włoszech Lechia poległa aż 0:7. Rewanz jednak wypadł już o wiele lepiej. Na wypełnionym kibicami stadionie przy ulicy Traugutta Lechia przegrała tylko 2:3, choć przez kilka minut prowadziła nawet 2:1. Wiosną 1984 roku, po 21 latach biało-zieloni powrócili do krajowej elity.

Cztery sezony w ekstraklasie nie były jednak udane i zespół w 1988 roku na kolejne długie lata opuścił szeregi pierwszoligowców. Wprawdzie latem 1995 roku doszło do połączenia pierwszoligowej Olimpii Poznań i zdegradowanej do III ligi Lechii. Ekstraklasowa przygoda trwała jednak tylko rok, a główną przyczyną spadku była... fuzja i spowodowany przez nią konflikt prawny z PZPN. Latem 1998 roku nastąpiła kolejna fuzja Lechii. Tym razem biało-zieloni połączyli się z gdańską Polonią. Klub ten grał w II lidze przez trzy sezony, by w 2001 roku spaść do III ligi. Po tym niepowodzeniu Lechia wystąpiła ze spółki i latem 2001 roku zgłosiła samodzielny zespół do rozgrywek A-Klasy. Gdańszczanie zanotowali cztery awanse z rzędu i w 2005 roku wrócili do II ligi. Walka o ekstraklasę trwała tylko trzy lata. W sezonie 2007/08 Lechia zajęła pierwsze miejsce w I lidze, co dało jej upragniony powrót do ekstraklasy.

**Zwycięstwo żółto-czerwonych nad krakowską Wisłą powoli przechodzi do historii. W sobotę o 19.15 na Arenie Kielc Koroniarze rozpoczną kolejną rywalizację w ekstraklasie. Przeciwnikiem podopiecznych trenera Sasala będzie Lechia Gdańsk. Jak przedstawia się bilans bezpośrednich spotkań obu drużyn? Zapraszamy do lektury.**

Mimo, że Korona i Lechia przez większość swojej historii występowały w II lidze, to na zielonym boisku spotkały się tylko pięciokrotnie. Wszystko przez dawny podział zaplecza ekstraklasy na grupę zachodnią i wschodnią lub północną i południową. Dopiero w 1989 roku na fali przemian ustrojowych w kraju, postanowiono przy okazji zreformować II ligę i połączono dwie grupy. Dzięki tej decyzji w sezonie 1990/1991 Lechia i Korona po raz pierwszy spotkały się ze sobą w rozgrywkach ligowych. W Kielcach zdecydowanie lepsi byli gospodarze, którzy wygrali aż 4:0. Kielczanie równie dobrze zaprezentowali się na wyjeździe, gdzie zwyciężyli 1:0. Po tym sezonie rozgrywki drugoligowe wróciły jednak do dawnego kształtu.

Na kolejne rywalizacje trzeba było czekać aż do kolejnej reformy z 1999 roku. Nieco starsi kibice bardzo dobrze pamiętają sezon 1999/2000. Z Korony odszedł strategiczny sponsor Nida Gips i po wyprzedaniu najlepszych zawodników kielecki zespół nieuchronnie zmierzał do III ligi. W tych warunkach złocisto-krwiści rozegrali dwa mecze z Lechią. W grodzie nad Silnicą padł remis 1:1, a nad morzem 2:0 wygrali Lechiści.

Ostatni mecz pomiędzy zawodnikami Korony Kielce i Lechii Gdańsk został rozegrany w rundzie jesiennej sezonu 2009/2010. Żółto-czerwoni przywieźli z nad morza jeden punkt. W 27. minucie potyczki prowadzenie dla podopiecznych trenera Kafarskiego zdobył były piłkarz Korony – Marcin Kaczmarek, a na jedenaście minut przed końcem strzałem głową do remisu doprowadził Cezary Wilk.

Jak widać bilans jest wyrównany, z lekkim wskazaniem na kielczan. Korona z gdańszczanami zanotowała 2 zwycięstwa, 2 remisy i 1 porażkę. Stosunek bramek jest o korzystniejszy dla złocisto-krwistych, którzy strzelili 7 goli, a stracili 4.

#### Sezon 1990/1991 - II liga

Korona Kielce - Lechia Gdańsk 4:0 (4:0)

Lechia Gdańsk - Korona Kielce 0:1 (0:1)

#### Sezon 1999/2000 - II liga

Korona Kielce - Lechia Gdańsk 1:1 (1:1)

Lechia Gdańsk - Korona Kielce 2:0 (2:0)

#### Sezon 2009/2010 - Ekstraklasa

Lechia Gdańsk - Korona Kielce 1:1 (1:0)

Korona Kielce - Lechia Gdańsk ?



**SKLEP KIBICA**

**NOWE GADŻETY  
JUŻ W SPRZEDAŻY**

**SKLEP KIBICA KORONY KIELCE**  
**ARENA KIELC UL. ŚCIEGIENNEGO 8**

ORYGINALNE GADŻETY KORONY KIELCE DOSTĘPNE TAKŻE W:  
SALON PRASOWY RUCH W CENTRUM HANDLOWYM REAL  
PUNKT PRASOWY UL. PODKLASZTORNA



Kadra

#### BRAMKARZE

Radosław Cierznik (1)  
Zbigniew Małkowski (33)  
Wojciech Małecki (26)

#### OBROŃCY

Hernani Jose Da Rosa (4)  
Jacek Markiewicz (15)  
Artur Jędrzejczyk (20)  
Krzysztof Kiercz (13)  
Piotr Malarczyk (34)  
Nikola Mijailović (10)  
Pavol Stano (17)  
Kamil Kuzera (3)

#### POMOCNICY

Cezary Wilk (28)  
Paweł Sobolewski (29)  
Aleksandar Vuković (5)  
Paweł Kał (9)  
Damian Jędryka (25)  
Jacek Kielb (27)  
Dariusz Łatka (2)  
Grzegorz Lech (22)  
Łukasz Maliszewski (21)  
Paweł Kaczmarek (18)

#### NAPASTNICY

Edi Andradina (16)  
Piotr Gawęcki (14)  
Ernest Konon (30)  
Krzysztof Gajtkowski (111)  
Maciej Tataj (31)  
Michał Zieliński (19)  
Łukasz Jamróz (23)

#### TRENER

Marcin Sasal

#### BRAMKARZE

Paweł Kapsa (1)  
Sebastian Małkowski (33)  
Peter Čvink (19)

#### OBROŃCY

Krzysztof Bąk (5)  
Rafał Kosznik (30)  
Sergejs Kozans (4)  
Arkadiusz Mysona (3)  
Maciej Ostowski (2)  
Hubert Wołakiewicz (21)

#### POMOCNICY

Marko Bajić (23)  
Marcin Kaczmarek (29)  
Olegs Laizans (7)  
Paweł Nowak (22)  
Marcin Pietrowski (17)  
Karol Piątek (6)  
Maciej Rogalski (9)  
Łukasz Surma (8)

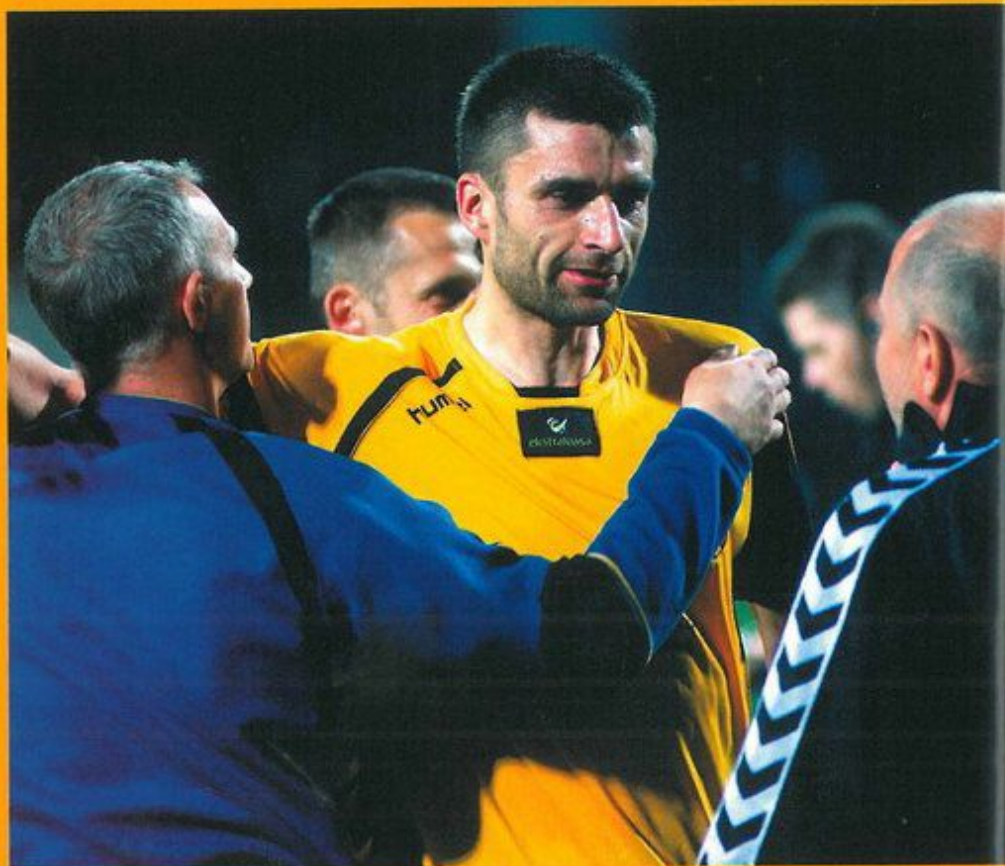
#### NAPASTNICY

Paweł Buzafa (20)  
Tomasz Dawidowski (32)  
Maciej Kowalozyk (28)  
Ivans Lukjanovs (11)  
Piotr Wiśniewski (14)  
Jakub Zabłocki (18)

#### TRENER

Tomasz Kafarski

KORONA KIELCE - LECHIA GDANSK



Koniec sezonu 2009/2010 zbliża się wielkimi krokami. Do końca rozgrywek zostały jedynie trzy kolejki, a kibice wciąż nie wiedzą kto będzie mistrzem, lub kto opuści szereg ekstraklasy. Coraz pewniejsi swego mogą być za to fani Korony Kielce. Ich ulubienicy zrobili w zeszłej kolejce ogromny krok w kierunku zachowania swojego statusu. Żółto-czerwoni po znakomitym meczu pokonali w Krakowie Wisłę 1:0, a strzelcem jedynej bramki był ulubieniec kieleckiej publiczności – Jacek Kiełb. Zwycięstwo nad Białą Gwiazdą ma swój niepowtarzalny wymiar na kilku płaszczyznach. Korona nigdy wcześniej nie pokonała Wisły w Krakowie. Wszyscy znają antagonizmy, jakie panują między kibicami Koroniarzy i Wiślaków. Triumf w Krakowie sprawił fanów żółto-czerwonych w ogromną euforię, czego wyraz dali witając zespół na Arenie Kielc po powrocie z Krakowa. Trzy punkty zdobyte na Suchych Stawach to również ogromnie ważny krok w kierunku utrzymania.



Wielka radość po sukcesie z Krakowa nie mogła jednak trwać zbyt długo. Już podczas wtorkowych zajęć trener Marcin Sasal mówił o odpowiednim podejściu do kolejnego spotkania. – Na początku to do mnie nie docierało, później był czas na radość, a teraz musimy zejść na zmienię. Przed nami kolejny mecz. Jeśli wygramy, to kwestia utrzymania powinna być załatwiona – mówił.

Szkoleniowiec kielczan nie mógł być pewien tego, jakim personalnie składem będzie dysponował na mecz z Lechią. Poważniejsza, niż wcześniej przypuszczano, okazała się kontuzja Ediego. – Wszyscy myśleli, że jego uraz to zasłona dymna, tymczasem wciąż nie wiemy, czy Brazylijczyk będzie mógł zagrać w sobotę – mówił Sasal. Wątpliwości nie ma co do Pawła Sobolewskiego. Naderwanie mięśnia dwugłowego, jakiego nabawił się podczas potyczki z Legią Warszawa, nie pozwoli mu wystąpić w spotkaniu z gdańszczanami. Problemy zdrowotne nie ominęły również Cezarego Wilka, ale środkowy pomocnik zdążył wykurować się na czas. Pozostali piłkarze są do dyspozycji szkoleniowca.

Jak Korona zaprezentuje się w sobotę? Ostatnie trzy mecze pokazały, że żółto-czerwoni w najbardziej odpowiednim momencie złapali wiatr w żagle. Wyjazdowe zwycięstwa nad Arką i Wisłą oraz bardzo dobra gra przeciwko Legii mogą wskazywać, że podopieczni trenera Sasala są na dobrej drodze w kierunku utrzymania. Cieszyć może skuteczność, a także dobra forma poszczególnych graczy. Kielczanom nie pozostaje nic innego, jak postawić kropkę nad „i” i na mecze z Zagłębiem i Ruchem wyjść ze świadomością pewnego utrzymania, bądź potrzeby wykonania tylko jednego małego kroku do końcowego sukcesu.

Mecz z Lechią Gdansk to także okazja dla kibiców na podziękowanie zespołowi na znakomitą postawę w Krakowie. Duża frekwencja z pewnością będzie dla Koroniarzy największą nagrodą na zwycięstwo. Doping żółto-czerwonych kibiców powinien mieć również ogromny wpływ na dobrą grę i końcowy rezultat w spotkaniu z Lechią. To przedostatnia okazja do zobaczenia w akcji zespołu Korony na Arenie Kielc w obecnym sezonie. Mamy nadzieję, że wspólnymi siłami żółto-czerwoni piłkarze i kibice osiągną sukces i zapewnią sobie utrzymanie w gronie najlepszych drużyn w Polsce!

**Łukasz Tomczyk**

lukasz.tomczyk@korona-kielce.pl

R E K L A M A

[www.tymex.pl](http://www.tymex.pl)

**TYMEX**

**OKNA I DRZWI  
na które Cię stać !**

KIELCE, ul. Zagnańska 71 tel. 041 330 10 70





Marcin Kaczmarek

Przez trzy lata reprezentował barwy Korony Kielce. Był jednym z najlepszych jej piłkarzy. Już w sobotę powróci na Arenę Kielc jako zawodnik Lechii Gdańsk. – Nie mogę się tego meczu doczekać – mówi Marcin Kaczmarek.

Po dwóch latach nieobecności powraca Pan na Arenę Kielc.

– I właśnie z tego powodu nie mogę się tego meczu doczekać. Odchodząc z Korony myślałem, aby jeszcze kiedyś zagrać na Arenie Kielc. Już w sobotę powinno to nastąpić. Będę chciał się przypomnieć kibicom i liczę na miłe przyjęcie, bo bardzo ciepło wspominał czas spędzony w Koronie.

Jak Pan ocenia obecny zespół Korony?

– To naprawdę bardzo dobry zespół. Śledzę wszystkie mecze żółto-czerwonych, zarówno te wyjazdowe, jak i rozgrywane w Kielcach. Zresztą podobnie sprawa wygląda z moimi poprzednimi klubami, bo zawsze interesuje się ich wynikami i tym, co się w nich dzieje. Aktualna Korona gra fajną piłkę. Zwycięstwo z Wisłą musi imponować. Ten zespół diametralnie różni się od moich czasów, ale nie uważam, żeby był gorszy. Na pewno nie zasługuje na tak niskie miejsce w tabeli.

**6. miejsce i półfinał Pucharu Polski – to wasz wynik na dzisiaj. Zadawalający?**

– Powiem szczerze, że ta sytuacja bardzo przypomina mi okres gry w Koronie. Tam również walczyliśmy o puchary i byliśmy bliscy zdobycia Pucharu Polski, a wszystko straciliśmy w ostatniej chwili. W Lechii jest podobnie. Apetyty były o wiele większe. Teraz walczymy o miejsca 1-8, czyli o pieniądze do zarobienia. Nic więcej w tym sezonie nam już nie pozostało.

**Ostatnio bardzo negatywnie mówiło się o Pana zespole po meczu z Piastem Gliwice...**

– Zdecydowanie graliśmy o komplet punktów. Słyszeliśmy wiele sugestii i pytań na ten temat. Spotkanie totalnie nam nie wyszło. Do tego Piast zagrał bardzo zmobilizowany, dla zawodników z Gliwic to był mecz o życie. Bronili się, potrafili wykorzystać okazje z kontrataków. Nam tego zabrakło. Gdzieś w głowach była na pewno myśl o walce o finał Pucharu Polski, przez co być może podświadomie oszczędzaliśmy siły. Chcieliśmy jednak wygrać w tym spotkaniu i byliśmy żli na siebie, że się to nie udało.

**Zostaje Pan w Lechii na kolejny sezon?**

– Kontrakt mam ważny jeszcze przez roku. Zobaczymy do dalej. Na dzisiaj jestem w Gdańsku.

...więcej [www.korona-kielce.pl](http://www.korona-kielce.pl)



Łukasz Maliszewski

Do Kielc przyszedł w przerwie zimowej obecne sezonu. Na szansę debiutu w ekstraklasie czekał do 20 kwietnia, kiedy to zagrał w meczu z GKS-em Bełchatów. Marcin Sasal w każdym kolejnym pojedynku obdarzał go zaufaniem, co zaprocentowało w spotkaniu z Wisłą. – Jesteśmy w formie. Nie możemy zmarnować tego, co udało nam się dokonać – mówi Łukasz Maliszewski.

**Z Legią pojawiliście się na boisku jeszcze w pierwszej połowie zmieniając kontuzjowanego Pawła Sobolewskiego. Z Wisłą o wyjściu w pierwszym składzie dowiedzieliście się w trakcie rozgrzewki po urazie Ediego. Czyba trzeba było szybko przygotować się psychicznie do tych meczów?**

– Rzeczywiście spadło to na mnie jak grom z jasnego nieba. Wiadomo, że piłkarz w każdej chwili musi być gotowy do wejścia na boisko. Jednak całkowicie inaczej wygląda mobilizacja kogoś, kto zaczyna mecz w pierwszym składzie, a inaczej tych, którzy siedzą na początku na ławce rezerwowych. Dlatego w obu przypadkach musiałem szybko przygotować się psychicznie do rywalizacji i zaprezentować jak najlepiej. Cieszę się, że mi się to udało.

**Widać to było po całym zespole, bo zagraliście bez respektu dla lidera tabeli.**

– Wszystko dzięki ogromnej mobilizacji. Zdawaliśmy sobie sprawę, że dzięki wygranej znacznie przybliżymy się do utrzymania w ekstraklasie. I tak to wygląda, bo patrząc na pozostałe wyniki, to nasza ewentualna porażka w Krakowie mogła nam bardzo pokrzyżować szyki. W tym momencie trzy, cztery punkty utrzymują nas na najwyższym szczeblu rozgrywek. Co do Wisły? Nigdy wcześniej z nimi nie grałem. Tym bardziej więc zwycięstwo było dla mnie ogromnie miłym doświadczeniem.

**Przed wami Lechia Gdańsk, o której sporo mówi się ostatnio w kontekście porażki z Piastem Gliwice...**

– Podobno piłka nożna w dzisiejszych czasach jest czysta... Oglądałem ten mecz. Lechia grała słabo, jakby jej się nie chciało. Mieli kilka dogodnych okazji do strzelenia bramek, ale ich nie wykorzystali. Mam nadzieję, że zemści się to im w Kielcach i wrócą do siebie z niczym.

**To kolejny mecz, w którym nie możecie pozwolić sobie na stratę punktów. W sobotę trzeba postawić kropkę nad i.**

– Zostały nam trzy spotkania, w których będziemy walczyli o dziewięć punktów. Ale nie ma co ukrywać, potyczka z Lechią będzie przełomowa. Mamy świadomość, że jeśli wygramy, to utrzymanie będzie już raczej zapewnione. Jesteśmy w formie, nikt nie będzie odstawał nogi, każdy zagra na maksimum swoich umiejętności. Nie możemy sobie pozwolić na zmarnowanie tego, co udało nam się ostatnio dokonać.

...więcej na [www.korona-kielce.pl](http://www.korona-kielce.pl)

